Rok IV. Katowice, Wtorek, dnia 12-go Września 1905 Nr. 210.

# Górnoślązak

**Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.**

„Górnoślązak" z bezpłatnym dodatkiem niedzielnym „Rodzina chrześciańska" wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, kosztuje na poczcie i u agentów 1 markę 60 fen. kwartalnie, z odnoszeniem do domu 2 mk. 2 fen.

**Przez lud — dla ludu!**

Telefon Nr. 1049.

Ogłoszenia: 20 fen. za wiersz petytowy jednołamowy. Przy kilkorazowem powtórzeniu udziela się znacznego rabatu. — Reklamy: 50 fen. od wiersza.

Redakcya, ekspedycya i drukarnia znajdują się przy ulicy Beaty (Beatestrasse) nr. 16.

| Kalendarz katolicki: | Wschód słońca: | Zachód słońca: | Imiona słowiańskie: |
| --- | --- | --- | --- |
| 13-go września: Tobiasza. | godz. 5 minut 31 | godz. 6 min 20 | 13-go września: Chronisław. |

## Wybory w Toruńskiem.

A więc hakata tryumfuje, bo w Toruńskiem, jak już w niedzielnym numerze donieśliśmy pod ostatniemi wiadomościami, przeszedł kandydat nacyonalliberałów i wogóle wszystkich stronnictw niemieckich — Oertel. Kandydat polski, wydawca i redaktor »Gazety Toruńskiej«, Jan Brejski uległ.

Dla nas Polaków jest to bardzo przykra sprawa, żeśmy nie zwyciężyli. Prawda, że ten okręg wyborczy nigdy nie był dla nas pewnym, że raz dzierżyli go Polacy, raz Niemcy, ale w każdym razie smutno się robi człowiekowi na sercu, gdy się patrzy, jak pod naporem niemczyzny nasze zachodnie kresy coraz to nowych doznają klęsk i niepowodzeń. Topnieje ziemia w rękach polskich i przechodzi na własność niemiecką, a z ziemią topnieją i nasze wpływy i nasze znaczenie polityczne.

To też jest prawdopodobnie powodem, że obecnie kandydat polski upadł. W Prusach Zachodnich liczba większych polskich właścicieli ziemskich nieomal z każdym rokiem się zmniejsza, a z upadkiem każdego dworu polskiego zmniejsza się liczba ludności polskiej, bo Niemiec-hakatysta zrywa wszelkie stosunki, jakie dotąd łączyły dziedzica z wyrobnikiem, częstokroć wypowiada mu miejsce i zmusza go do udania się na zachód, do Westfalii i Nadrenii, gdzie nowoczesny ten tułacz szukać musi chleba i wyżywienia.

Ci zaś, co zostają w kraju i dalej pełnią służbę u nowego pana — Niemca, są przez niego tak sterroryzowani, że nie mają odwagi myśleć po polsku, a tem mniej dokumentować swe przekonania polityczne. W takich wypadkach nie ustrzegą zależnego prostaka nawet kartki, oddawane w kopertach do urny wyborczej. Nieuświadomiony prostak przystępuje do urny z kartką na kandydata niemieckiego i popełnia zdradę sprawy narodowej, aby tylko módz wyżywić siebie i swą rodzinę przy licho zastawionym stole niemieckim.

W takich warunkach trudno walczyć o ideały i za ideałami. Dużo mogą wprawdzie zdziałać wiece agitacyjne, — a tych rzeczywiście w Toruńskiem nie brakowało, — dużo gazety i odezwy, ale przekonać prostaka o jego obowiązkach obywatelskich, to nie łatwa rzecz. Bo jakże! Przecie dziedzic-Polak przez sprzedanie majątku rzucił na pastwę niemczyzny liczne rodziny polskie! On sam, mając być wzorem dla reszty społeczeństwa, pierwszy popełnił zdradę sprawy narodowej, pierwszy nie wytrwał na posterunku i dał wszystkim jak najlichszy przykład, jak należy i trzeba bronić sprawy narodowej, sprawy polskiej.

Na sprzedawczyków więc trzeba zwalić winę za poniesioną dziś klęskę w Toruńskiem. Ale nie powinna nas ona zniechęcać do dalszej pracy na niwie ojczystej. Choć nam się ziemia zaczęła usuwać z pod nóg, został nam przecie lud. Dziś ten lud, jeszcze po części ciemny i nieuświadomiony, jest podstawą, na której musimy budować gmach naszego bytu narodowego. Że tak być powinno i że tylko od ludu zależeć może przyszłość nasza, na to przytoczyć możemy niejeden przykład z historyi ludzkości. Przyjrzyjmy się np. Serbii, która w ciągu 19 wieku wywalczyła sobie jedynie siłami ludowemi niezawisłość polityczną; przyjrzyjmy się Czechom, którzy dzięki energii i zapobiegliwości mas ludowych dziś jako naród trzęsą państwem austryackiem.

Te dwa przykłady winny nam wystarczyć, aby nas zachęcić do pracy nad podniesieniem kulturalnem naszego ludu i polepszeniem jego doli doczesnej. Jeżeli temu zadaniu sprostamy, odnosić będziemy w przyszłości zwycięstwa także polityczne. I spodziewać się należy, że i p. Jan Brejski, który dziś uległ naporowi germańskiemu, z tem większą energią zabierze się jako komendant kresowej twierdzy do ćwiczenia swego wojska w karności narodowej i doprowadzi je do zwycięstwa w przyszłej bitwie wyborczej, która się odbędzie za 3 lata.

Dla nas tu w Katowicko-Zabrskiem wielka wynika z wyborów w Toruńskiem nauka. Tam agitowano zawzięcie za pomocą wieców, gazet i odezw. U nas dotąd urządzono jedyny jeden wiec. Niech komitety okręgowy i prowincyonalny zaczną starać się o sale w różnych miejscowościach. Może się tu i owdzie uda dostać salę. Mówców wiecowych przecie teraz mamy tu dość na Śląsku. Mamy przecie redaktorów trzech gazet: »Górnoślązaka«, »Polaka« i »Głosu Śląskiego«, którzy mogą równocześnie w różnych miejscowościach urządzać zebrania, mamy lekarzy i adwokatów, mamy kierowników instytucyj polskich, którzy wszyscy winni zająć się energicznie urządzaniem wieców. I jesteśmy mocno przekonani, że każdy chętnie rozwinie agitacyę tam, gdzie tego okaże się potrzeba.

Niech tylko komitety zabiorą się rączo do torowania drogi, do organizowania sprawy, a pracowników nie zabraknie, którzy popra ich działalność. Już nas dzieli tylko miesiąc od wyborów, dla tego rozpocznijmy teraz gorączkową pracę za naszym kandydatem polskim. Niech każdy na swojem stanowisku pracuje jak najusilniej nad tem, aby przeszedł nasz polski kandydat, p. Korfanty.

## Zwrot niesłusznie wypłaconej renty.

Wiadomo, że gdy robotnik skaleczony stara się o rentę, wniosek jego przechodzi niejako przez trzy sądy. Najprzód rozstrzyga towarzystwo zawodowe, a gdy się robotnik nie zgadza na wyrok towarzystwa, wówczas sprawa idzie przed sąd rozjemczy, a gdy wyrok sądu rozjemczego się nie podoba skaleczonemu albo towarzystwu zawodowemu, można się jeszcze odwołać do najwyższego urzędu dla spraw zabezpieczenia w Berlinie.

Nie zawsze sam robotnik przeciw wyrokowi się odzywa, czasem też przeciw wyrokowi sądu rozjemczego powstaje towarzystwo zawodowe i apeluje do najwyższego urzędu dla zabezpieczeń.

Tak bywa głównie wtedy, gdy sąd rozjemczy skazał towarzystwo zawodowe na płacenie renty, a towarzystwo sądzi, że się to stało niesłusznie, więc odwołuje się do najwyższego urzędu. Zdarzyć się wówczas może, że towarzystwo płaciło rentę pewien czas, aż potem przychodzi wyrok najwyższego urzędu dla zabezpieczeń i powiada, że renty nie było potrzeba płacić.

Tak się stało pewnemu robotnikowi z towarzystwa Siedleckiego.

Przy dźwiganiu ciężaru złamał sobie nogę. Skutkiem złamania dostawał rentę 50 procentową. Potem gdy się wyleczył, otrzymał jeszcze rentę 25-procentową. Ponieważ jednak coraz więcej mu zdrowie wracało, kazało go towarzystwo zrewidować lekarzom i postanowiło mu rentę — zupełnie odebrać. Sąd rozjemczy jednak, bez którego wiedzy renty odbierać nie wolno, nie zezwolił na całkowite odebranie renty lecz zniżył ją z 25 procent na 15 procent i nakazał towarzystwu zawodowemu rentę wypłacać.

Tak też towarzystwo uczyniło, rentę nakazaną płaciło, ale swoją drogą poszło jeszcze do najwyższego urzędu zabezpieczeń z wnioskiem, aby wyrok sądu rozjemczego zniósł i rentę zupełnie odebrał.

Najwyższy urząd tak też uczynił, uważając, że skutki wypadku nieszczęśliwego zupełnie już zginęły a skaleczony wszystkie siły odzyskał.

Pomiędzy wyrokiem sądu rozjemczego a wyrokiem najwyższego urzędu zabezpieczeń renty upłynęło już ośm miesięcy. W tych ośmiu miesiącach wypłacono owemu robotnikowi razem 42,11 marek.

Teraz, gdy wyrok urzędu najwyższego oświadczył, że towarzystwo zawodowe nie potrzebuje żadnej renty płacić, żąda towarzystwo od owego robotnika, aby ową rentę z onych ośmiu miesięcy mu oddał.

Czy towarzystwo zawodowe miało prawo żądać zwrotu niepotrzebnie wypłaconej renty?

Niema wątpliwości, że zwrotu renty wypłaconej towarzystwo żądać może.

Cóż więc czynić?

Otóż towarzyswo powinno podług prawa żądać, aby robotnik zwrócił niesłusznie mu wypłaconą rentę. Ponieważ jednak nader często się zdarza, że robotnik po prostu nie może oddać owych pieniędzy, bo je już zużył, a swój zarobek cały na utrzymanie potrzebuje, mianowicie, jeśli ma rodzinę liczną, przeto prawo o zabezpieczeniu od wypadku pozwala, że w takich razach towarzystwo może robotnikowi darować to, co mu poprzednio wypłaciło.

Przepis powyższy znajduje się w § 86 ustawy o zabezpieczeniu od wypadku w rolnictwie i leśnictwie, i odnosi się nietylko do renty, ale i do innych odszkodowań, wypłaconych przed wydaniem ostatecznego wyroku.

Cóż więc ów robotnik ma uczynić? Niechaj napisze prośbę do towarzystwa zawodowego, aby mu opuściło zwrot wypłaconej renty, ponieważ pieniędzy niema, a wszystko, co zarobi, potrzebuje na utrzymanie. Niechaj też poda liczbę dzieci, niech doda, jeśli może, że rodziców starych utrzymuje, a prawdopodobnie podarują mu to, co już dostał.

Pamiętajcie, mili czytelnicy, o tym przepisie bo chociaż może od niejednego nic by towarzystwo nie wydostało, bo sam niczego niema. to jednak, gdy wniosku nie stawi, naraża się na fantowanie lub inne nieprzyjemności.

Zwracamy jednakże uwagę na to, że towarzystwo może podarować to, co w wypłaciło, ale nie musi tego uczynić. Gdy uzna, że skaleczony może zapłacić — to zapłaty żądać będzie. Trzeba więc wniosek napisać rozumnie i wszystkie podać powody, które utrudniają oddawanie. Oczywiście można także i ten wniosek podać do protokułu w landratach lub w miastach większych na magistracie. »Rob. Pozn.«

**Rodzice! uczcie dzieci czytać i pisać po polsku.**

## Polska.

### Zabór pruski.

**Znowu zamach.**

Ze Słońska donoszą do »Dz. Kuj.«, że w tamtejszej szkole, należącej do parafii Szadłowice, odbywała się dotąd nauka religii tylko w języku polskim i odpowiednio do tego nauka czytania i pisania polskiego w średnim oddziale. Niestety, po wakacyach zniesiono w pierwszym i drugiem oddziale naukę religii po polsku a zaprowadzono po niemiecku, również pacierz. Tem samem ustała nauka języka polskiego.

Ojcowie zanieśli protest do rejencyi w Bydgoszczy. Czy to pomoże?

**Żart nie żartem.**

W Dortmundzie zaszedł ciekawy wypadek w czasie rewizyi policyjnej w Drukarni Spółkowej. Członek drukarni p. Jan Kolenda chcąc zażartować z wachmistrza p. Wentzla zabrał skonfiskowany egzemplarz »Historyi narodu polskiego« i przechował go w kieszeni, chcąc przekonać się czy komisarze tyż wiedzą, co zabrali dotychczas. Komisarze pp. Elzholz i Göhrke zauważyli brak książki, którą p. Kolęda smiejąc się oddał natychmiast, oświadczając, iż zażartował z wachmistrza. Komisarze przyjęli sprawę tę również jako żart. Inaczej zaś p. Wentzel. W tydzień później otrzymał p. Kolenda zapozew na policyę w sprawie owego przechowania skonfiskowanej książki. Później odbył się termin. Prawo przewiduje za kradzież lub przechowanie skonfiskowanych przedmiotów karę aż do 2 lat więzienia. Oskarżony dowodził, iż był to tylko żart, a nawet komisarz zajście to uważał za żart, co też zeznał komisarz p. Elzholz. Chociaż p. Wentzel zeznawał obciążająco sąd uwolnił p. Kolendę, nakładając koszta kasie państwowej.

### Zabór rosyjski.

**Powrót wygnańca.**

Po 40 latach powrócił do ojczystych stron w tych dniach pewien katolicki ksiądz w Królestwie. Wypowiedział on swego czasu podczas kazania zdanie, za które go uwięziono i bez sądu wysłali na Sachalin, gdzie przebył najlepsze lata swego życia w rosyjskiej niewoli. Japończycy, którzy obecnie zajęli Sachalin i przy tej okazyi otworzyli rosyjskie więzienia, uwolnili między innemi także i jego.

# Wiadomości ze świata.

### Papież i prasa.

Ojciec św. postanowił urządzić w Watykanie osobne biuro prasowe, z którego prasa katolicka otrzymywać będzie wiarogodne wiadomości dotyczące Stolicy Apostolskiej, aby uniknąć fałszywych informacyi masońskich.

### Wypadek na kopalni.

Na kopalni »Bruchstrasse« w Westfalii zapadł się stary szyb, którym spuszczano ludzi pod ziemię. Szczęściem od Boga, że katastrofa ta nie nastąpiła podczas spuszczania windy z górnikami. Kilkadziesięciu górników postradałoby w ten sposób życie.

### „Książe Bulów“ jako pszenica.

Posiedziciel ziemski Cymbał (!) z Fromsdorfu na Śląsku nadał wychodowanemu przez siebie gatunkowi pszenicy nazwę »książę Bülow« i prosił kanclerza o zezwolenie na to. Książę Bülow nadesłał z tego powodu do Cymbała telegram następującej treści:

»JW. Panu dziękuję szczerze za łaskawe doniesienie z dnia 22 bm. Chętnie dałem zezwolenie na to, aby nowemu produktowi wyhodowanemu przez Pana moje nadać nazwisko. Uznanie, które znalazło wyraz za me starania około rolnictwa przez to, że nazwisko me jest złączone z jednem ze znanych Pańskich produktów, ucieszyło mnie wielce.

Z głębokim szacunkiem

Bülow.«

Jaki to pyszny temat dla pism humorystycznych — dodaje »Dziennik Berl.«

### Polityczni skazańcy uwolnieni na Sachalinie.

Tokijski korespondent »Daily Mailu« telegrafuje, że dr. Mikołaj Russel, który przybył do Japonii w sprawie politycznych skazańców, uwolnionych na Sachalinie, dał następujące o nich wiadomości. Japończycy wypuścili na wolność ogółem 39 skazańców. Są między nimi: dr. Trigoni, skazany w r. 1882 na 20 lat więzienia za udział w zabiciu cara Aleksandra II; po wysiedzeniu tej kary został wysłany w r. 1902 na Sachalin. Dalej Stanisław Bugujski, Józef Schmaus i Bloch, skazani w Warszawie w r. 1884 i więzieni w głębi Rosyi sześć, szesnaście i dwadzieścia lat odnośnie, potem również zesłani na Sachalin.

Dr. Russel oświadcza, że wielu politycznych więźniów władze rosyjskie przeniosły w inne strony zaraz po wybuchu wojny, wielu innych w ciągu wojny zdołało uciec. Wszyscy skazańcy, uwolnieni przez Japończyków, udają się do Ameryki. Dr. Russel opiekuje się nimi wespół z pewnym Rosyaninem, dziś poddanym amerykańskim i gorliwym działaczem w sprawie rosyjskiej wolności.

# Wiadomości potoczne.

## Śląsk.

**Katowice.** W tych dniach stawał przed tutejszym sądem ławniczym były kolporter i agent tutejszego wolnomyślnego »Tageblattu« golarz Gustaw Ullmann z Bogucic. Oskarżonemu zarzucono, że, zebrawszy abonament od czytelników w wysokości 15.60 mk., zamiast oddać go do wydawnictwa, zużytkował go dla siebie. Sąd, wziąwszy wzgląd na to, że Ullmann jeszcze nie był karany, skazał go tylko na 10 mk. kary.

Niech to będzie przestrogą dla wszystkich tych, którzy wogóle bardzo chętnie zatrzymują pieniądze dla siebie, które im się wcale nie należą.

— Magistrat katowicki ogłosił już podział miasta na okręgi przy wyborach do parlamentu w dniu 12 października. — Wybory rozpoczną się o godz. 10 przed południem, a trwać będą do godz. 7 wieczorem.

Miasto jest podzielone na 10 okręgów. Do każdego okręgu należy pewna liczba ulic. Nad każdym okręgiem stać będą w dniu wyborów przełożony okręgu wyborczego i jego zastępca, tak jak to zwykle bywa przy wyborach do parlamentu. Pod koniec przytoczone są jeszcze lokale wyborcze. Poniżej podajemy cały ten podział, jak następuje:

Okręg I. Plac Fryderyka (czyli Rynek), ulice: Ratuszowa, Zamkowa, Grundmanna, Młyńska, Moltkego, Rüppela, Stawowa, Augusta Schneidera, plac Tiele-Winklera. Przełożony okręgowy: właściciel apteki G. Wolff, jego zastępca mistrz piekarski C. Hermann, lokal wyborczy sala domu miejskiego ul. Pocztowa nr. 2.

Okręg II. Ulice: Fryderyka, Cesarska, Haasego, Letochy, Stillera, Pawła, Szkolna, Graniczna. Przeł. okręg. radca miejski S. Wiener, jego zast. kupiec Juliusz Kalus, lokal wyb. Grand-Hotel ul. Zamkowa.

Okręg III. Plac Wilhelma, ulice Schillera, Bismarka, Roona. Przeł. okręg. radca miejski Dame, jego zast. administrator browaru Kuznitzki, lokal wyb. wielka sala »Reichshalli« I. piętro.

Okręg IV. Ulice: Göthego, Karola, Meistra, Lessinga, Augusty, Przedmieście Załęskie. Przeł. okręg. E. Breslauer, jego zast. Warkotsch, mała sala »Reichshalli« na parterze.

Okręg V. Ulice: Pocztowa, Jana, Dworcowa, Poprzeczna, Starowiejska, Dyrekcyjna, Sedańska, Holtzego, Tylna Holtzego, Kernera. Przeł. okręg. radca miejski Block, jego zast. mistrz blachnierski H. Schindler, sala teatru Apollina, ul. Poprzeczna.

Okręg VI. Ulice: Mikołowska, plac Mikołowski, Strzelecka, Następcy tronu, Fabryczna, Ogrodowa. Przeł. okręg. radca miejski dr. Friedel, jego zast. Grittner, restauracya Smarsłego ul. Mikołowska.

Okręg VII. Ulice: Andrzeja, Nottebohma, Mauwego, Kulturweg, Steina. Przeł. okręg. Scholz, jego zast. J. Kustosz, restauracya »Prinz Heinrich« przy placu Blüchera.

Okręg VIII. Ulice: Sachsa, plac Blüchera, księcia Henryka, Heinzla, Gutenberga, Gustawa-Freitaga. Przeł. okr. radca miejski Hanke, jego nast. Hoffmeister, sala hotelu »Deutsches Haus«, I piętro.

Okręg IX. Ulice: Holteia, Emmy, Rütgersa, droga nad cmentarzem ewangielickim, droga nad koleją, Karbowa. Przeł. okręg. właściciel fabryki Gerdes, jego zast. właściciel cegielni Heuer, »Restaurant-Garten« (Toepler), ulica Emmy.

Okręg X. Ulice: Beaty, Polna z cegielniami Heuera i Freunda, Bernarda, Wiktoryi, Kościelna, Szarloty, Zielona. Przeł. okręg. mistrz garncarski Wanjura, jego zast. kupiec H. Krämer, sala restauracyi Fremdlinga, ul. Beaty.

— Gazety niemieckie donoszą, że kandydat baronów kopalnianych dr. Voltz ma się przedstawić w tym tygodniu mężom zaufania partyi liberalnej i określić bliżej swe stanowisko względem programu liberałów. Nie wiadomo jeszcze, jak ten egzamin może wypaść dla dr. Voltza, gdyż ma on wielu przeciwników w partyi liberalnej.

W każdym razie życzymy mu jak najpomyślniejszego powodzenia, gdyż przepadnięcie w egzaminie jest zawsze i dla każdego nieprzyjemnem.

**Siemianowice.** W bardzo sprytny sposób zemściła się pewna tutejsza kobieta na jakimś niesympatycznym jej mężczyźnie. Zaprosiła go w tych dniach o godzinie 9 wieczorem do swego pomieszkania, gdzie, zamknąwszy drzwi, zaczęła go okładać pasem, tak iż niefortunny kawaler zmuszony był obrać sobie drogę przez okno, by się ocalić przed dalszemi cięgami.

**Świętochłowice.** Powracając z pracy do domu, pokłócili się ze sobą robotnicy Sitko i Majka. Z prostej kłótni przyszło do bijatyki, podczas której Majka uderzył garnkiem tak niebezpiecznie Sitkę w głowę, że ten musiał się zwrócić do lekarza o pomoc.

**Bytom.** Na szosie, prowadzącej z Bytomia do Łagiewnik, napadło 3 łazęgów książkowego G. Powaliwszy go na ziemię, obili go porządnie i ukradli mu portmonetkę i zegarek.

**Szarlej.** W zeszły wtorek wieczorem znaleziono tutaj dwoje dzieci, liczących 9 względnie 11 lat. Żona górnika Idzika wzięła je do siebie i nakarmiła. — Dzieci pochodzą podobno z Makoszowa, i chciały odwiedzić chorego swego brata, który leży w lazarecie w Król. Hucie. Lecz zbłądziwszy drogę, zaszły zamiast do Król. Huty, do Szarleja. Policya już się zaopiekowała niemi, i odstawiła je do domu rodzicielskiego.

**Zabrze.** Na tutejszej kopalni »Konkordya« wybierać będą drugiego starszego knapszaftowego. W tym celu poprzylepiano już 6-go września plakaty agitacyjne, w których zachęca się robotników, by stawili się 16 września do urny wyborczej. Wybory odbędą się na kopalni »Konkordya« i na nowej kopalni »Abwer« w Mikulczycach. Tak, kochani kamraci, agitujmy mocno za swoim kamratem, żebyśmy swoich wybrali, bo wiecie dobrze, że swój swego tylko broni. Tak, bracia górnicy, proszę was, bądźcie zgodni, bo zgoda buduje a niezgoda rujnuje, wiecie dobrze, że wybory zależą od nas samych. Kogo wybierzemy, ten będzie, ale niech będzie nasz współbrat, bo do współbrata mamy przystęp, kiedy nam się szykuje. Proszę kochani kamraci, was, co dalej widzicie, jak na koniec nosa, budźcie tych ospałych do lepszej czynności około swego dobra, pouczajcie tych nieumiejętnych, co to jest wybór starszego knapszaftowego, żeby swój obowiązek głosowania wypełnili. Pan Krause zostanie starszym na pokładzie Andrzeja. Więc będziemy wybierali na tem polu Szmit i na Tifbau. Krótko przed wyborami podamy kandydatów na obie kopalnie. Słuchajcie, co pisze nasz Adam Asnyk:

Bracia, myślący górnicy, nie dla nas marzenia,
Działać ten musi, kto chce mężem być.
Nie pieknych słówek powódź, lecz moc ramienia
Zdoła przeszłości naszej winy zmyć.
Płaczymy, narzekamy,
Żebrzemy i czekamy,
A rok za rokiem leci
Żałobnych dni,
Boże Ojcze, Twoje dzieci
Zbawią czyny, nigdy łzy!
Niech dłoń przy dłoni, obok serca serce
Stanie i wierzy w siebie, w siły swe,
Nie traćmy sił i ducha w marnej rozterce,
Do twardej pracy, twardo krzepmy się.
W posłuchu i karności,
W braterstwie i jedności,
Pomyślność tego dzieła,
Co nam blask da.

Jeszcze sprawa knapszaftowa nie prze-

---

JANINA S. ALEKSOTA.

# Pod berłem Jagiellonów.

Powieść historyczna z XV-go i XVI-go wieku.

61) (Ciąg dalszy.)

— A pewnie, bo polecenie imcipanny Katariny po rycersku musi być wypełnione. Kobiernik leć tedy i dowiaduj się, kędy bawi Topór z pocztu królewicza — a najpierw bacz, czy nie w sadybie Fatymowej.

Kobiernik nie potrzebował wcale baczyć, ni wyszukiwać, bo ich prędzej obaczył Topór i jak kamień z procy wypadł ku nim na drogę.

— A Topór! zawołał Rymwid.

— Topór! — zawtórował Rychwid.

— Właśnieśmy mieli wyszukać waści z polecenia panny Katariny i już Kobiernik miał spenetrować waszą dawną sadybę — rzekł Rymwid.

Rychwid w takt i na potwierdzenie kiwał głową — Rymwid chciał coś znowu rzec, ale patrzył zwyczajem swym na Rychwida, czemu głosu nie zabiera i nie dozwala mu ściśle przyjętego następstwa dyskusyi się trzymać. Ale Topór ku nim bardzo blizko podbiegł i zawołał:

— Bywajcie, waszmościel A to radość prawdziwa, was tutaj powitać — wstąpcie tedy do mnie — ciasno będzie, ale czem chata bogata, tem rada. — Rymwid się na to powitanie serdecznie i głośno rozśmiał.

— Słysz, Rychwid, rzekł, zwracając się ku bratu — Topór nas prosi do siebie — a obróciwszy znowu głowę ku Janowi i zeskoczywszy z konia, rzekł doń:

Ty myślisz, bratku, że my z amicicyi do ciebie przyjechali? My tak jeno wstępujemy z polecenia panny Kateriny, bardzo łaskawie dla ciebie. My przecież pospieszamy za królewiczem, a gdzie to on stanął? Hę?

— W Sandomierzu, — odrzekł nieco skonfundowany tą mową Topór.

Zauważył to Rychwid i zaraz dodał:

— Może waść z nami nieco podjedziesz, podprowadzisz nas ku Sandomierzowi?

— Pewnie, że mógłbyś tak uczynić — dodał Rymwid. Jedź z nami, po co ci w tej pustej zagrodzie siedzieć?

— Nie pusta — odpowiedział wesoło Topór.

— O? — podchwycił Rychwid.

— Patrzaj go! A kogożeś w niej wynalazł? Mówiłeś, że nikogo nie masz w niej. A pewno z dwadzieścia kop myszy? rzekł Rymwid.

— Wcale nie.

— A cóże? — spytał Rychwid.

— Gadaj, bo nas ciekawość pali — zawołał ognisty Rymwid — i oglądając się na stryjca zawołał:

— Stryku! stryku! a chodziewa na to, ciekawą będziemy mieli opowieść.

Topór był rozweselony, ale nie miał ochoty do żadnej opowieści.

— Jeżeliście tacy, jak mówicie, ciekawi, to chodźcie i oglądajcie, rzekł ze szczerością tych zaprosin i rad był się pochlubić swoją dziewą.

— A już się domyślamy — pewnie czarnobrewka jakaś się odnalazła w pustkowiu — rzekł Rychwid, używając owego »pluralis«, ale wcale nie »majestativus«, przywykłszy tylko mówić o sobie i o bracie razem. Tymczasem zbliżył się i »stryk«, poruszając jak królik drucianemi wąsami, co u niego zawsze zaciekawienie oznaczało. albo zadowolenie, ale już takie »non plus ultra«.

Ciekąwy »stryk« mrugał przytem oczyma, a bracia rycerze nacierali obrotnym językiem na Topora.

— Oho, mówił Rymwid — ty pewno nie chcesz mówić, bośmy ci w sedno nie trafili, to nie czarnobrewa, ale jasnobrewa, nieprawdaż? Ty co myślilsz, Rychwid?

Rychwid przedewszystkiem nic nie myślał, tylko patrzył na »stryka« i uśmiechał się. Ale wezwany przez brata, a zawsze na takie wezwanie gotów, pośpieszył z odpowiedzią:

— Musi, że czarnobrewa.

A Topór znowu im rzekł:

— A pójdźcież i przekonajcież się.

— Może się strapi takim widokiem jako nasz? Szorstcy, prości żołnierze, albo ja wiem, czy nam rada będzie? odpowiedział Rymwid.

— Takim zacnym kawalerom zawsze moja Hanna rada jest.

Rychwid to imię podchwycił.

— Słysz, Rymwid, Hanna! I skrzywił się niemiłosiernie na dźwięk tego imienia, a na to z przechwałką ozwie się Rymwid:

— To nie tak, jako nasze dziewy!

— Moja Halszka!

— A twoja Dorota! rzekł Rymwid.

»Stryk« parsknął śmiechem, a wąsy aż mu w górę podskoczyły i trząść się zaczęły jako drut rozciągnięty między słupami, kiedy na nim wrona usiędzie.

— A stryk czego pęka od śmiechu? — zagadnął niby poważnie Rychwid.

— Niby czego?! — dodał Rymwid, udając, że jest mocno urażony.

— Bodaj was, smyki! — śmiał się stryk, aż za boki biorąc się — gdy obaj rycerze mrugali na niego i upominali nieznacznie:

— Stryku! stryku! niechaj! no złoty stryku.

Trzeba bowiem wiedzieć, że ani jeden, ani drugi z wesołych rycerzy nie znali ani onej Halszki, ani onej drugiej jakiejś tam Doroty i najcząściej gdy do przechwałek przyszło, coraz to inne wymawiali imiona kobiece, mlaskając przytem językiem, lub trzepiąc palcami i udając ogromny zachwyt tym komiczniejszy, że jeden wychwala bogdankę drugiego, a żaden swojej nie sławił. Tym sposobem byli zawsze w najzupełniejszej zgodzie i porozumieniu, a unikali wszelakiej omyłki, któraby ich figle wydała i odsłoniła, jako kapitalne zmyślanie. Bajać i zmyślać dla zabawienia drugich stało się u nich narowem i rzemiosłem.

Ponieważ zadługo się już z Toporem certowali, więc stryk na seryo wmieszał się w sprawę i rzekł:

— Nudziarze, bajarze, a idźcież już raz z imci panem Toporem.

— Idziewa już, stryku! — odparł Rymwid.

— Na rozkaz stryka i braterskim akordzie — zawtórował po swojemu Rychwid.

Oddali pachołkom konie i poszli z Toporem, a stryk za nimi zawołał:

— Hej, drapichrósty, a nie zabawcie się tam zadługo, my do gospody najbliższej zajedziem, przybywajcie na miód!

— I na kiełbasę! — dodał Kobiernik.

— Aha i na migały! odrzekł Rymwid.

— I na figi! — niby echo nieco odmienione w drodze im do uszu doleciało, gdy zawtórował Rychwid.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

padła, póki trzeźwych i myślących górników ma.

Bracia Górnicy, poruszmy z posad ziemię,
Młodych piersi siłą
I zbudzimy górnicze plemię,
Co śpi nad mogiłą.
W nas myślących silny duch,
Nam myślącym naprzód wciąż iść,
Złe rozbić w puch,
I lauru rwać liść.

Szczęść Boże!

— Przed kilku dniami donosiliśmy, że partya centrowa wniosła protest przeciw ważności wyborów zastępców gminnych, ponieważ podług ich mniemania miały się podczas wyborów dziać różne nadużycia, wskutek czego centrowcy przeprowadzili tylko dwóch kandydatów. Obecnie dowiadujemy się, że wniosek centrowców został na posiedzeniu zastępców gminy odrzucony, a wybory uznane jako ważne. Także wniosek, by wybrano osobną komisyę, któraby zbadała i rozpatrzyła powody, podane w proteście, został odrzucony.

**Gliwice.** W tych dniach toczył się przed tutejszą Izbą karną ciekawy proces. Na ławie oskarżonych zasiadł niejaki Erych Derbała, agent od wszystkiego, oskarżony o sfałszowanie podpisu. Sprawa miała się jak następuje:

Gospodarz Martoła z Mikulczyc miał jakiś proces z powodu drogi. W pierwszych instancyach atoli przepadł, sprawa więc oparła się aż o Berlin. Derbała dowiedział się o tych kłopotach Martoły, zrobił mu propozycyę, by oddał całą sprawę Beblowi, któryby go w sprawie tej zastępował w Berlinie. Łatwowierny gospodarz zgodził się na to. W jakiś czas potem Derbała przychodzi do M., i pokazuje mu list, podpisany rzekomo przez Bebla, w którym mu donosi, że się sprawą zajmie i oczekuje go na dworcu berlińskim. Poznać go może po tem, że będzie trzymał gazetę w ręku. Ponieważ atoli Martoła nie był jeszcze nigdy w Berlinie, poprosił Derbałę, by go raczył wyręczyć. Ten chętnie podjął się tej funkcyi i zażądał 56 marek na podróż, które też otrzymał. Martoła czeka więc tydzień, dwa, trzy tygodnie na wynik procesu, lecz naprózno, żadna wiadomość do niego nie nadchodzi. Zaczął się więc niepokoić, wysyła jedną kartę za drugą do rzekomego adwokata Bebla, aż nareszcie otrzymuje zawiadomienie od Bebla, że on podobnemi sprawami się nie zajmuje, ani też nie zna żadnego Derbały.

Cała sprawa wyszła dopiero teraz na jaw. Mortała spostrzegł się, że został sromotnie oszukany, i przyznał, że ów list, pochodzący rzekomo od samego Bebla, był fabrykowany przez Derbałę, a podpis sfałszowany. Oddał więc całą sprawę prokuratorowi. Rozprawy sądowe wykazały winę oskarżonego, i wskutek tego skazał go sąd na 1 rok więzienia.

**Ujazd.** Z nowej ustawy rozporządzającej, że każdy posiedziciel psa płacić musi osobny podatek, cieszą się nie tylko złodzieje, którzy teraz mają wszelką swobodę w wypełnianiu swego zawodu, lecz także i szczury. W ostatnim czasie rozmnożyły się tutaj w zastraszający sposób, tak iż musiano sprowadzić osobnych ludzi, by je tępić.

**Mikołów.** W zeszłą środę przejechał pędzący wóz weselny 8-letnią córeczkę tutejszego robotnika Olesia. Dziewczynka chciała tuż przed końmi przejść na drugą stronę drogi. Konie powaliły ją na ziemię i skaleczyły dość niebezpiecznie, tak iż musiano zawezwać pomocy lekarskiej.

**Pszczyna.** Do oberżysty p. Pawła Wróbla zakradli się w tych dniach złozłodzieje i zabrali ze sobą wielką ilość różnego towaru. Nocni włamywacze dostali się do wnętrza prawdopodobnie za pomocą podrobionego klucza, bo drzwi są nieuszkodzone. Złodziei dotychczas nie wyśledzono.

**Lendziny.** Od pewnego czasu niepokoi tutejszą ludność jakaś sprytna szajka złodziejska, która, zdaje się, wzięła sobie za szczególne zadanie sprzątanie kaczek i gęsi. W tych dniach zakradli się znów do gospody p. Haśnika, gdzie skradli 7 gęsi.

**Kluczborek.** W tutejszej rzece byłaby się utopiła 4-letnia dziewczynka kołodzieja Weinberga, gdyby jej nie był wyratował woźnica Antoni Dupnik, który w tym właśnie czasie przejeżdżał tam z mlekiem. Dziewczynka zrywała kwiaty na brzegu rzeki, gdy wtem jej się noga pośliznęła, tak iż wpadła do wody. Dupnik rzucił się natychmiast za nią do wody, i z narażeniem własnego życia wydobył ją na wierzch.

## Z za kordonu.

**Sosnowiec.** Przełożona wyższego zakładu wychowawczego dla dziewcząt, składającego się z 6 klas, p. Lichtenbaum-Goldstein przeszła wraz z swoją siostrą i rodziną z wiary prawosławnej na wiarę katolicką. Dzieci jej zostały w tych dniach ochrzcone. Jest to bądź co bądź znamienny fakt, żeby osoba, zajmująca tak ważne stanowisko, przeszła z prawosławia na łono kościoła katolickiego.

## Wielkopolska.

**Poznań.** Dwóch stolarzy z ulicy Wrocławskiej łowiło ryby na wędkę w bliskości Szeląga, stając w niedalekiej odległości od siebie. W tem silny wiatr uniósł wędkę jednego z łowiących w górę, której koniec z ostrem haczykiem utkwił w uchu obok łowiącego towarzysza, które przebił na wylot i zawisł jak kolczyk. Z wielką trudnością zdołano haczyk z ucha wydobyć czyli odczepić. Schwycony na wędkę stolarz, zemścił się na wędce, którą połamał, rzucił w wodę i zaklął się, że więcej ryb łowić nie będzie.

**Ostrowo.** Egzamin dojrzałości złożył w Ostrowie przed osobną komisyą hr. Szembek, syn dzielnej Polki, hr. Szembek z Siemianic, którego cofnięto od egzaminu na pół roku za to, że rozdawał elementarze polskie pomiędzy ludem.

## Z dalszych stron.

**Ewangielickie łapichłopstwo a upośledzenie Polaków-katolików.** »Dziennik Berl.« pisze: Przed paru tygodniami pisano w niemieckich blatach, że w okolicy Berlina i to w Teltowie, Johannisthalu czyli Schönweide odprawiają się dla Polaków-ewangelików nabożeństwa pod gołem niebem.

W sekcie Apostolskiej niektórzy agitatorzy władają językiem polskim; kazali wydrukować kartki ulotne w polskim języku, zachęcając każdego Polaka na to nabożeństwo, wyszczególniając, że z Warszawy i Galicyi przybyli duchowni i będą przemawiali. Ludzie z Królestwa i Galicyi nie znając tutejszych obyczajów i obrzędów, przybyli na to nabożeństwo do lasu, które się w odnośną niedzielą odbyć miało w okolicy Teltowa o pół do 12 przed południem.

Pewien rodak z Tempelhofu zabrał swoich znajomych i poszedł także na to »nabożeństwo«.

Ludzie zaczęli się schodzić i to Polacy obu wyznań. Polaków-katolików dosyć pokaźna liczba się zeszła. Zaczęła się modlitwa o Baranku Bożym, następnie wykładano listy św. Marka, Łukasza i t. d., wreszcie czytano ustęp z biblii.

Rodakowi z Tempelhofu już się sprzykrzyło to czytanie i powiedział im wtedy słowa prawdy a lud, przekonawszy się, co się święci, skupił się koło niego i tak rozbito »nabożeństwo«.

Cóż powie na to katolicka »Germania«? W pobliskim Rixdorfie, gdzie tyle set Polaków mieszka i około 300 robotników sezonowych przebywa, nie ma przez całe lato polskiego kazania ani nabożeństwa; podczas mszy zapełnia kościół większa połowa Polaków; jak się zaczyna niemieckie kazanie, od razu opróżnia się kościół.

Gdybyśmy zaprosili do Rixdorfu pastora Gropnika z Wielkish Machnów z kazaniem polskiem, na pewno by nie odmówił i nie żądałby 10 mk. za nie, jak nasi księża od nas żądają.

Tak się przedstawiają nasze stosunki kościelne i religijne w marchii brandenburskiej. Polskich księży się wygania w niemieckie strony, a po tem tłomaczy się ludowi polskiemu, że polskich księży niema. Za to ewangelicy piszą, że nabożeństwa urządzane w polskim języku cieszą się licznym udziałem — katolików.

# Ostatnie wiadomości.

## Z pod berła cara.

*Posłowie z Królestwa.*

**Petersburg.** Według projektu ordynacyi wyborczej dla Królestwa Polskiego, opracowanej przez specyalną komisyę pod przewodnictwem hr. Solskiego, Królestwo ma być reprezentowane w przyszłej Dumie przez 27 posłów, mianowicie z gubernii warszawskiej — 4, lubelskiej i piotrkowskiej — po 3, z pozostałych po dwóch. Prócz tego Warszawa będzie miała dwóch przedstawicieli, a Łódź jednego.

*Powieszenie Kasprzaka.*

**Warszawa.** Skazany na śmierć socyalista Kasprzak został w sobotę rano o godzinie 6 powieszony.

*Krwawe zaburzenia na Kaukazie.*

**Tyflis.** Petersburska agencya telegraficzna donosi: W kilku wsiach prowincyi elizawetpolskiej ludność po części wymordowano, po części wygnano. Wszystkie domy izolowano a następnie podpalono. Inne wsie otoczone są przez zbrojne bandy tatarskie.

Komendant wojskowy Szuszy telegrafuje, że obecnie zapewnione są spokój i bezpieczeństwo (?!) w tem mieście i że chwycił się skutecznych środków, aby ludność także w innych okręgach zmusić do spokoju.

*Straty w Baku.*

**Petersburg.** Wedle wiadomości nadesłanych od Towarzystwa przemysłu naftowego w Baku, mozna mniej więcej jak następuje zestawić straty, wynikłe z powodu ostatnich zaburzeń.

Na 3600 studzień wybuchowych nafty, jak to już jest pewnem, spłonęło 3000. Ponowne ujęcie tych źródeł kosztowałoby 39 milionów rubli. Budowa nowych domów robotniczych i zakładów maszynowych kosztowałaby 50 milionów rubli. Ponieważ podjęcie ponowne robót możliwem jest dopiero po 6 do 12 miesiącach, przemysłowcy tracą około 86 milionów rubli. Towarzystwo żeglugi wołżeńsko-kaspijskie skutkiem ubytku towarów za przewóz 100 milionów pudów cerosyny i nafty traci 7 do 10 milionów rubli. Straty, jakie poniesie kolej transkaukaska, dosięgną 6 milionów rubli. Ogółem straty, spowodowane ruchami w Baku, dochodzą sumy 193.700.000 rubli. Do tego należy jeszcze dodać straty, jakie poniosą gałęzie przemysłu rosyjskiego, używające nafty jako opału, które jednak, jak to łatwo zrozumieć, trudne są do obliczenia.

## Trzęsienie ziemi we Włoszech.

**Monteleone.** Nadchodzą tu straszne wiadomości o rozmiarach trzęsienia ziemi. Z niektórych miejscowości są już znane szczegółowe daty. W samem Monteleone zginęło 7 osób. W Stefaconi wszystkie budynki zniszczone, 100 osób zginęło; w zupełnie zniszczonych Piskopio 50 osób, w Triparmi 60 osób, w Sangregorio 65, w Mileto 11 osób zginęło, a przeszło 200 ciężko rannych.

**Rzym.** Według doniesień dzienników położenie w okolicach dotkniętych trzęsieniem ziemi jest rozpaczliwe. — Ludność po większej części obozuje pod gołem niebem. Panuje ogromna panika. Wojsko wszędzie niesie pomoc. Z Rzymu, Neapolu i innych miejscowości odeszły oddziały saperów dla niesienia pomocy.

Z Castellamare, Neapolu i Florencyi donoszą o lekkiem trzęsieniu ziemi.

## W Tokio spokój.

**Londyn.** Z Tokio donoszą do »Daily Telegraphu«: Po ogłoszeniu małego stanu oblężenia przywrócono spokój. Rząd zagroził zawieszeniem tym opozycyjnym dziennikom, które podburzały lud przeciwko zawarciu pokoju, — kilka zaś rzeczywiście zawiesił na czas pewien. Między wojskiem a ludnością cywilną pauują dobre stosunki. Wszystkie wiadomości, wysyłane za granicę, podlegają surowej cenzurze.

# Rozmaitości.

**Środek przeciw cholerze.** Lekarze otrzymali opis sposobu leczenia cholery, zastosowany przez prof. Dr. Juliusza Strampfa, który nietylko przy zwyczajnej ckolerynie dzieci i dorosłych ale także i przy prawdziwej, bakteryologicznie stwierdzonej cholerze azyatyckiej okazał się nader skutecznym.

Środkiem tym jest **biała glinka** (Bolus alba):

Bierze się 100 gramów sproszkowanej, w aptece kupionej glinki, podaje się choremu łyżeczkami od kawy i to w ten sposób, że pierwsze dwie lub trzy łyżeczki chory połyka co 5 minut, resztę co dziesięć minut. Łyżeczki muszą być czubato proszkiem napełnione. Proszek podaje się albo zawinięty w opłatku, albo zozmieszany w wodzie. W ostatnim razie bierze się około 100 gramów świeżej wodociągowej wody, wsypuje się w nią łyżeczkę czubatą proszku i dobrze łyżeczką zamieszawszy wypija się płyn jeszcze przez zamieszanie wirujący, aby jak najmniej z wsypanego proszku na dnie i ścianach naczynia pozostało.

Jezeli zaś coś z proszku w naczyniu jednak się osadzi, to nie wylewa się tej resztki, ale po 5 do 10 minutach wsypawszy drugą porcyę, starać się trzeba, aby chory wszystko wypił.

Dzieciom podaje się odpowiednio do ich wieku mniejszą porcyą glinki.

Po zażyciu całych 100 gramów glinki nie trzeba przez 12—18 godzin podawać choremu pożywienia ani alkoholu.

Jako pierwsze objawy polepszenia ustępują womity, ból w brzuchu i chory uczuwa potrzebę snu.

Dalsze stosowanie środku, zresztą zupełnie nieszkodliwego, pokaże, czy rzeczywiście zdoła on niebezpieczeństwo cholery usunąć lub przynajmniej zmniejszyć.

**Dynamit w balonie.** W Greenville, w Ohio, (w północnej Ameryce) zdarzył się straszny wypadek. Znany aeronauta, kapitan Baldwin, który dokonał z powodzeniem przeszło stu wzlotów, celem wykazania, że balon w czasach wojennych może być używany jako broń, w ostatnich dniach brał ze sobą funtowe paczki dynamitu. Spuszczał on je po jednej na ziemię, by pokazać jak sobie wyobraża niszczenie obozu nieprzyjacielskiego. W czwartek ubiegły zabrał ze sobą 8 funtów dynamitu, które trzymał na kolanach. Eksperymenty Baldwina zwabiły wielu ciekawych, zgromadziło się około 15 000 ludzi. Gdy Baldwin wzleciał na 2,000 stóp wysokości, nagle balon znikł w obłoku dymu, nastąpił straszliwy huk, który słyszano na 15 kilometrów dokoła, a na przerażonych widzów spadły kawałki ciała i strzępy jedwabiu. Wiele kobiet zemdlało, całe gromady ludzi zaczęły uciekać. Między publicznością znajdowała się też żona kapitana Baldwina z dziećmi. Paczki dynamitowe były zaopatrzone w lonty, które Baldwin urządził w ten sposób, że dynamit miał wybuchnąć tuż nad ziemią. Widocznie przerachował się i wybuch nastąpił znacznie wcześniej. Baldwin w przeciągu lat 26-ciu wznosił się balonem przeszło 3000 razy. Karyerę rozpoczął jako artysta na trapezie i w r. 1879 wprawił widzów w podziw i przerażenie tem, że na wysokości 1000 stóp robił różne sztuki na trapezie. Znalazł niezwłocznie naśladowców, z których jeszcze w tym samym roku dziesięciu spadło. W r. 1887 Baldwin po raz pierwszy wprowadził w czyn swój pomysł spuszczania się przy pomocy spadochronu.

**Wynalazki Bessemera.** Ciekawym bardzo przyczynkiem do historyi wynalazków jest sir Henryk Bessemer. Prawdziwy typ »self made man'a« — człowieka własnej pomocy — opowiada on historyą swego życia w obszernej książce, którą napisał w godzinach odpoczynku lat starości. Szerszej publiczności znany jest Bessemer tylko jako wynalazca bessemorowskiego systemu wyrobu stali; ma on wszakże w dorobku swoim jeszcze inne ważne wynalazki. On pierwszy wyrabiał szkło przy otwartem ognisku, dzięki czemu mógł je wytwarzać o dwie trzecie szybciej, niż przy systemie poprzednim. Zbudował też przyrząd, przy pomocy którego można robić płyty szklanne, bez współdziałania specyalnie wyszkolonych robotników. Wynalazł dalej młyn do wygniatania trzciny cukrowej, który produktywność trzciny podniósł z 40 proc.. na 80 proc.

Zrobił pierwsze wentylatory parowe dla kopalni i wynalazł metodę do wyrabiania prochu brązowego, która dziś jeszcze jest tajemnicą. Bessemer opowiada w swym pamiętniku jakie trudności musiał pokonywać, zanim angielskie ministerstwo wojny zwróciło uwagę na ten jego wynalazek. Ze słuszną dumą zaznacza też niejednokrotnie, że zabrał się do pracy bez wykształcenia odpowiedniego i zawdzięcza wszystko własnej pracy.

## Na Dom Polski w Katowicach

złożył Komitet przyjmujący Górnoślązaków w Zielone Świątki b. r. w Krakowie za pośrednictwem pana dyrektora Szyperskiego 112,04 mk.

## 2. ciągnienie 3. kl. 213. król. loteryi pruskiej.

Ciągnienie z 9-go września 1905 przed południem.

Tylko wygrane nad 144 mk. są przy odnośnych numerach dołączone. Bez gwarancyi. Przedruk wzbroniony.

43 200 331 616 [400] 52 84 1039 131 254 335 629 63 707 24 37 47 806 2008 43 807 57 3045 75 128 239 84 4129 282 388 533 72 894 5002 30 118 [300] 19 64 96 208 719 53 929 6061 114 545 950 7148 422 572 [300] 96 618 [400] 739 807 8142 234 80 85 377 742 9106 200 613 83 722 53 69 924

10122 340 563 [300] 11114 34 256 421 647 87 760 850 12105 216 331 405 854 13290 366 466 581 643 83 795 978 14261 344 605 15038 116 201 8 81 889 16003 537 654 64 84 772 17074 91 506 612 18338 568 621 992 99 19223 365 646 89 748 874 80 939

20031 154 288 333 497 833 58 21022 164 85 337 71 493 504 679 749 869 958 [300] 22150 621 791 95 806 23151 63 315 90 480 534 24655 701 839 58 89 25101 240 421 48 799 806 34 917 26332 736 837 940 27235 597 696 721 49 838 93 952 28061 66 258 742 49 85 882 29802 965

30731 51 61 76 31044 137 268 375 79 424 66 68 32042 93 431 536 696 707 [300] 863 33181 351 404 534 43 34115 225 32 309 95 412 34 65 607 762 822 93 971 [300] 35001 95 186 217 [300] 52 878 36093 289 307 475 678 894 [400] 910 13 37165 72 330 541 88 [300] 92 693 992 38036 200 591 703 39281 98 677 991

40066 284 755 64 848 50 41081 523 731 42297 376 644 [300] 809 43380 44204 53 951 45137 226 [1000] 631 827 46684 96 925 47254 48036 97 231 41 49133 401 2 26 595 947 [300] 54 89

50031 398 773 908 [500] 20 51116 [300] 96 348 77 601 25 83 [1000] 740 814 52030 199 510 754 [300] 929 50 53041 233 436 572 84 607 828 905 54117 374 610 55087 246 467 [300] 671 716 [300] 810 [300] 56114 [300] 300 48 739 949 [300] 57123 654 798 804 58528 33 648 744 78 85 800 43 68 917 59088 130 204 378 600 918 33

60151 63 95 286 423 64 94 558 604 703 978 61009 21 43 139 341 965 62422 45 73 621 84 835 63082 110 22 [400] 84 446 832 81 64347 543 82 654 796 65006 77 123 239 46 318 50 437 75 737 849 77 946 66103 32 536 [400] 67048 220 96 376 427 607 716 67 808 60 68106 [300] 206 824 25 69020 [300] 218 433 69

70176 274 76 481 522 87 866 71026 185 235 86 315 728 890 946 71 72117 515 963 [300] 73389 417 533 617 788 74945 56 68 75118 47 218 358 455 82 [300] 536 650 76508 738 77570 642 785 825 997 78225 333 58 489 92 855 934 79163 240 330 68 825 983 93

80173 323 442 55 533 771 81455 56 [300] 819 21 [300] 80 951 66 82455 670 874 83210 581 801 908 84016 45 121 582 961 85130 200 637 911 96 86174 267 336 613 802 87190 379 [500] 97 516 611 46 912 31 43 88125 219 354 86 810 89318 462 81

90159 498 91393 727 47 92162 295 312 553 657 728 894 982 93016 253 562 637 43 73 [400] 791 829 938 67 94183 240 84 [500] 428 [400] 96 642 705 874 945 95090 158 584 828 68 992 96359 459 657 778 [1000] 864 97137 45 217 386 565 [400] 72 83 84 923 89 98075 280 547 [300] 901 89 99186 318 459 677 94 781 93

100048 91 232 670 704 897 101134 83 238 312 428 639 102276 644 767 68 87 915 84 103310 915 104089 303 6 535 710 351 [300] 960 105027 99 276 518 623 812 74 917 106134 [300] 66 210 410 37 660 107024 195 454 581 668 808 957 [300] 62 108018 239 57 454 69 543 673 837 56 109198 214 24 591 802

110257 452 64 513 748 88 854 111312 549 [300] 885 112079 233 496 566 720 37 862 68 113195 223 332 114849 992 115000 153 60 91 217 43 403 905 15 116364 97 117005 80 147 [300] 58 254 509 72 824 999 118025 95 196 315 404 [500] 95 515 667 859 70 900 36 119053 159 321 [500] 536 93 731 813 89 921

120055 237 310 805 60 72 957 121134 307 82 [300] 513 656 83 122122 49 [400] 214 433 554 89 560 767 885 123086 460 599 124288 451 90 96 520 31 [300] 52 699 862 125058 188 262 529 867 909 126043 490 584 725 127008 17 48 242 433 95 659 128077 630 853 998 129458 899

130067 245 302 38 926 57 58 131066 102 687 734 861 [400] 98 922 132091 181 511 32 708 35 828 092 133050 122 272 86 457 68 756 983 134189 250 412 536 55 717 [500] 62 866 135021 31 338 485 136326 [300] 44 575 838 137173 470 840 981 138080 115 [300] 513 676 973 139049 248 486 638 812 902

140044 469 627 831 960 141475 535 819 934 142173 93 365 448 143315 38 623 847 957 94 144092 588 680 714 32 836 86 [300] 145078 253 323 980 146193 264 79 323 438 68 [500] 523 606 11 43 [300] 734 887 147040 [300] 757 990 148072 236 334 67 511 791 870 954 149195 242 322 637 62 [1000] 752 899 956

150054 206 9 31 344 82 811 912 151258 814 643 152397 98 424 520 712 153355 74 549 617 891 154053 122 57 501 43 607 41 [400] 72 155084 984 156002 20 368 465 516 [300] 828 82 157201 46 541 716 960 158082 216 422 62 836 159107 [400] 43 46 358 459 697 839 970 74

160205 [300] 39 91 717 33 835 [400] 52 161024 61 [300] 276 309 465 642 162247 84 91 411 603 77 968 163133 267 513 30 755 62 880 998 164488 994 165480 501 78 996 166050 [300] 71 244 696 962 91 167042 285 466 526 639 978 95 97 168017 126 243 [300] 924 78 169664 803 12 86 973 83

170044 316 689 171245 467 930 40 172050 122 44 361 475 695 737 825 173121 282 373 512 174001 32 109 600 945 51 175035 78 169 75 452 87 176092 215 427 611 723 177043 143 99 565 82 620 835 59 97 178027 167 [400] 202 685 703 804 [400] 8 86 933 179223 88 332 89 495 554 782

180056 250 340 659 [300] 730 96 944 [500] 181327 69 83 674 902 182218 27 72 477 543 54 708 [300] 33 72 76 83 930 62 183343 464 95 503 44 858 900 184464 519 28 675 946 185367 609 756 868 186036 76 113 85 [300] 315 412 28 515 90 852 973 187051 69 128 94 188444 625 88 784 946 189065 362 430 671

190468 511 87 90 610 703 191332 55 192136 38 83 220 361 439 804 41 193078 83 146 320 26 605 [300] 16 772 926 194008 442 [300] 686 803 43 957 [300] 195131 776 196199 [300] 422 557 690 729 31 54 197380 93 429 30 738 884 198091 111 46 611 844 900 7 199175 335 593 [300] 782

200024 198 216 [500] 615 [300] 29 783 887 201204 340 698 [400] 958 202231 36 492 585 993 203011 82 734 204499 535 78 92 741 805 205251 491 530 726 [400] 206162 543 620 798 902 207034 100 32 565 696 936 208345 52 400 530 606 209185 320 [300] 22 561 90 631 78 762 828 981

210405 525 811 81 934 211271 568 212001 153 484 86 541 680 92 885 902 19 213128 527 61 653 716 214225 79 490 564 [300] 82 732 52 905 215002 7 405 755 951 216148 250 63 350 55 468 601 807 56 93 217078 100 439 661 806 45 218012 50 115 248 468 86 632 76 219107 61 64 751 882 927

220255 453 84 85 623 37 55 62 [300] 71 787 221051 162 251 93 325 480 685 788 222242 47 352 82 528 74 772 990 223430 720 72 224001 175 214 25 375 682 773 819 997 225002 [40 000] 163 80 293 344 451 54 688 719 92 [300] 846 97 226289 387 702 912 81 98 227023 196 498 522 66 [300] 814 228093 109 [3000] 270 461 560 229353 535 60 859 [300] 60

230250 310 15 [3000] 28 49 480 666 825 231006 224 394 [300] 403 606 15 [300] 49 926 232072 508 [500] 75 758 835 76 233428 40 [300] 557 772 825 907 234032 334 57 713 16 235028 629 701 236003 [300] 289 358 [400] 747 876 237427 238049 [300] 88 125 82 224 610 800 58 923 239137 322 407 33 [300] 630 71 [500] 863

240174 448 49 [300] 642 805 900 83 96 241003 477 576 603 242112 326 403 670 738 243212 331 559 858 986 [400] 244 392 453 588 627 31 245056 343 405 551 774 99 890 246378 [400] 421 554 716 43 804 904 247191 267 70 540 788 954 58 84

## 2. ciągnienie 3. kl. 2/3. król. loteryi pruskiej.

Ciągnienie z 9-go września 1905 po południu.

Tylko wygrane nad 144 mk. są przy odnośnych numerach dołączone. Bez gwarancyi. Przedruk wzbroniony.

19 [300] 150 572 850 71 995 [400] 1132 292 440 55 83 529 50 794 967 2041 [1000] 77 277 445 48 595 672 3077 156 222 375 771 804 37 912 37 81 4028 87 316 [500] 454 92 653 70 5199 223 45 52 519 625 27 833 [300] 6012 146 266 728 900 51 7237 415 94 530 44 46 [300] 627 74 89 8136 263 70 84 368 645 919 49 [300] 9271 739 825 72

10047 148 370 673 828 87 11076 493 702 12111 218 346 755 918 13594 688 865 14079 134 232 74 630 861 93 15340 552 626 89 762 806 24 [300] 16141 325 511 50 65 751 99 808 907 17064 133 325 44 406 11 66 795 828 909 18167 244 330 459 640 864 19058 136 214 460 735 36 896

20261 595 765 885 21470 616 46 723 [400] 897 909 64 22215 34 39 [300] 906 24 23008 129 80 348 460 575 78 739 48 24307 619 722 25008 103 84 96 514 817 952 57 26083 155 331 695 904 27009 17 103 473 596 651 28367 543 89 716 808 29338 427 532 44

30085 [400] 302 416 781 870 993 31415 534 706 58 922 32181 621 965 33082 333 672 752 825 965 34023 38 194 301 51 35277 594 739 903 33 36333 665 81 706 66 91 37066 241 412 38003 151 64 419 865 85 [1000] 39028 468 540 56 941

40056 262 311 799 812 15 41288 509 810 [300] 48 69 42191 98 951 43070 79 119 66 254 313 94 412 882 44554 [300] 69 913 [400] 45018 79 283 800 570 73 46106 217 355 468 855 921 [1000] 24 71 [1000] 47304 465 504 [400] 72 629 737 59 846 917 18 60 48057 752 891 [300] 916

50146 83 646 739 837 915 51057 126 271 [300] 408 45 534 677 703 920 52099 143 595 648 955 67 [300] 75 53185 266 336 438 568 638 733 76 54029 527 952 77 85 55100 324 [500] 40 429 911 17 72 56255 84 522 761 932 84 57661 744 801 58029 213 62 361 597 59039 116 42 221 57 341 500 608 [400] 27 920

60041 87 169 309 491 578 630 [500] 61147 429 500 667 727 885 62025 65 212 [300] 378 425 46 89 526 788 932 63190 288 [300] 663 784 875 944 64249 76 363 435 650 713 65228 555 66 769 833 906 [400] 77 66280 [300] 689 785 89 91 932 67000 38 51 175 232 736 915 68042 151 233 648 69137 50 310 526 31 846

70142 263 423 772 889 71062 [400] 79 187 72042 63 214 309 [400] 723 [300] 73226 65 734 956 74005 188 290 537 61 730 71 75169 743 74 76193 553 935 77259 91 329 417 917 74 78242 93 [300] 738 79080 81 [300] 105 49 320 591 601 8 92 950

80136 57 80 877 81103 43 421 86 973 82175 204 471 83132 [500] 276 378 584 800 84281 390 519 [400] 817 50 976 78 85013 538 86539 87064 413 700 851 [10 000] 92 88030 105 81 500 867 924 30 89237 319 39 459

90076 113 228 753 819 [300] 75 91033 58 176 389 869 86 928 92772 854 93053 615 53 959 94061 91 468 94 734 963 95032 104 211 31 349 472 577 743 96131 704 97000 133 [300] 66 296 685 836 901 14 98065 [300] 85 110 292 307 86 700 832 [300] 74 99 99500 20 98 [400] 674 773 800 52

100222 59 716 38 847 997 101250 406 7 58 547 685 787 102309 417 597 659 852 71 99 103018 455 536 738 867 104025 [400] 36 136 41 379 455 [300] 678 857 105109 458 509 19 665 756 941 106034 457 634 869 107059 209 389 92 834 967 [500] 108113 87 [500] 448 514 95 [300] 651 780 915 73 109176 300 43 520 614 718 20 74

110011 461 [10 000] 740 844 932 111309 47 433 51 65 500 58 76 96 668 809 976 112056 203 [300] 84 436 937 113118 287 364 554 77 [400] 615 34 966 114163 778 115130 481 664 787 877 944 116001 125 387 648 701 117052 281 86 [300] 474 560 735 41 805 49 [300] 914 28 118169 70 85 [300] 272 94 504 43 626 848 66 993 [300] 119379 413 26 76 622 61 709 89 836 957

120193 294 301 51 406 36 707 121122 344 659 122050 445 84 502 646 123329 476 637 48 899 124049 125017 235 41 56 458 711 14 67 126276 385 401 538 56 76 633 [500] 949 127016 558 876 128048 104 379 81 859 914 129155 99 232 [500] 517 98 697 802 926 70 [400]

130525 47 648 891 964 131006 21 [1000] 163 664 66 822 968 132173 244 581 724 [illegible] 911 99 133041 335 635 134104 79 472 97 597 975 135076 164 257 340 405 544 56 90 819 33 48 136075 376 918 137392 429 31 39 604 760 914 138069 529 693 912 [300] 139149 675 955 60

140168 224 45 491 661 764 92 978 141085 87 203 42 85 451 594 624 899 142103 80 381 143193 557 668 780 144004 197 230 [300] 395 594 750 895 145006 99 240 315 51 [500] 770 803 146281 591 792 924 92 147028 108 91 265 370 914 148165 256 306 54 588 [400] 622 37 94 762 894 149031 151 97 225 357 442 73 93

150083 140 [300] 96 411 86 549 68 815 847 151149 83 466 [400] 735 56 921 152015 165 289 321 461 989 153163 243 367 498 716 28 44 871 154581 645 861 155057 202 340 662 99 742 902 16 156251 67 72 636 44 822 927 157023 85 101 [400] 12 76 489 [300] 568 691 880 158502 729 87 830 57 929 159050 727 73

160311 54 67 615 36 57 161104 372 502 650 928 53 162071 244 336 39 748 78 951 94 163333 458 827 164121 303 763 807 [300] 10 165146 336 814 166179 347 57 419 51 789 839 48 975 167150 575 [400] 680 168207 367 535 73 741 169038 309 73 98 424 [300] 651 73 758 835 73

170087 157 258 786 856 171338 529 53 85 998 172017 34 431 529 627 93 753 834 77 952 173097 136 440 71 929 54 174041 359 505 27 175087 140 92 [300] 291 830 469 731 [300] 810 [300] 985 88 92 176004 70 490 556 [400] 646 [3000] 47 880 177037 45 91 94 145 323 571 600 178134 [400] 65 95 414 25 [300] 541 642 780 894 965 85 [60 000] 179075 135 79 292 371 412 24 510 960

180047 61 125 34 210 37 529 861 181144 [300] 278 402 672 931 45 182187 269 769 183019 38 213 431 88 774 184031 82 310 454 638 755 847 84 964 185038 [300] 614 790 186134 83 84 [300] 209 75 338 403 645 905 187095 [500] 846 930 188044 [300] 292 189234 421

190009 269 810 191049 133 65 494 510 642 192082 99 124 50 323 37 628 34 193081 184 88 600 25 791 843 918 99 [300] 194168 584 195000 190 196223 407 40 634 954 65 197045 163 270 320 [300] 527 77 663 83 198298 454 64 65 541 682 818 93 [300] 199038 68 164 417 88 750 73 966

200470 659 884 904 201212 416 77 521 684 745 952 [500] 202040 313 449 503 13 854 203407 80 760 97 848 204022 678 205086 [400] 92 248 353 [300] 556 760 206035 323 518 58 631 887 207067 117 352 [300] 406 [300] 574 656 776 959 95 208028 [300] 138 84 412 829 209082 104 519 779 814

210174 335 453 61 778 807 85 211301 32 74 411 17 47 59 765 898 948 84 212169 558 693 702 962 82 213241 334 476 669 735 [300] 941 214053 85 315 27 65 93 414 706 82 828 215517 54 86 666 216201 365 600 21 32 75 217144 443 732 38 972 218027 55 188 287 777 80 849 70 219005 17 66 293 316 71 494 565 85 88 630 33 [400] 724 45 [300] 828 49

220003 249 316 221445 834 56 222067 109 59 566 601 715 223231 301 85 508 [300] 81 748 75 224011 73 374 490 508 [1000] 31 35 [300] 798 861 225057 230 75 379 465 79 568 87 [300] 704 226071 101 30 63 290 346 644 227080 533 61 631 740 803 20 904 228337 470 594 97 764 830 83 229202 335 712 71 [300]

231089 282 399 791 232457 943 49 233139 44 261 340 476 847 900 234120 24 95 212 21 77 499 629 72 720 [300] 70 820 235206 79 409 507 236395 237239 72 740 68 238071 105 43 543 [300] 752 857 939 239163 246 57 368 534 811

240005 38 [300] 76 302 997 241308 [500] 15 [400] 408 586 789 242002 [300] 292 807 991 93 243103 [400] 353 535 740 244131 57 476 833 245013 50 90 [500] 141 645 49 853 246138 42 90 261 766 876 [300] 247149 50 253 89 250 622 89 96 708 89

Ciągnienie 4-tej klasy 213-tej król. pruskiej loteryi klasowej odbędzie się dnia 10-go i 11-go października 1905 r.




Nakładem i czcionkami »Górnoślązaka«, sp. wyd. z ogr. odp. w Katowicach. — Odpowiedzialny: Antoni Wolski w Katowicach.